

GŁOS PORANNY

Głos Poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałku z 2 dodatkami „Gość niedzielny” „Dla kobiet”. Kosztuje miesięcznie na pocztę i u agentów 35.00 mk. Numer poj. 2.50 mk.

Ogłoszenia: Wiersz drobny jednołamowy 5.00 mk., wiersz reklamowy 15.—mk. Familijne towarzyskie i drobne ogłoszenia wiersz jednołamowy 4.00 mk. Przy powt. ogłoszeniu opust

Redakcja, administracja i drukarnia znajduje się w Król. Hucie przy Rynku nr. 3. — Telefon 1005.

No. 106.

Wtorek, dnia 8. sierpnia 1922.

Rok I.

Zarządzenia Francji.

Paryż, (PAT.) (Havas.) Havas ogłasza następujący komunikat:

Ponieważ dzisiejsza odpowiedź rządu niemieckiego nie zadawalnia w całości rządu francuskiego, postanowił Rząd francuski, celem zabezpieczenia swoich pretensji, co następuje:

1) Wzywa się urzędy wyrównawcze w Paryżu i w Strassburgu, aby aż do odwołania odroczyły uznanie niemieckich pretensji.

2) Urzędy wyrównawcze otrzymają polecenie aż do odwołania wstrzymać wypłaty na rachunek Rządu niemieckiego z dochodu likwidacji własności niemieckich we Francji przyznanych wyrokami mieszanych sądów polubowych odszkodowań. Suspenduje się aż do odwołania skuteczność francusko-niemieckiego układu z miesiąców sierpnia-września 1921 r., na zasadzie którego dokonywano wypłat przeznaczonych przez urzędy wyrównawcze w Paryżu i Strassburgu, a rząd niemiecki wykonać będzie musiał wyroki, jakie zapadły na jego niekorzyść z własnych funduszków.

3) Urzędy wyrównawcze w Paryżu i Strassburgu mają zaprzestać dalszej notyfikacji czystego dochodu osiągniętego z likwidacji własności niemieckiej we Francji. Zarządzenie to ma na celu uniemożliwienie udzielenia odszkodowań Niemcom za pomocą zlikwidowanej we Francji własności i przeszkodzi Niemcom, aby użyły należytości na korzyść tej kategorii swych poddanych.

4) Suspenduje się będące w toku wykonanie układów z Baden-Baden w przedmiocie zwrotu ruchomości jakie pozostawili niemieccy właściciele w Alzacji i Lotaryngji.

5) Na wypadek, gdyby te zarządzenia nie wystarczyły dla dokładnego uregulowania tej kwestji, uzupełnione będą za pomocą dalszych w miarę potrzeby.

Berlin, 7. 8. (AW.) Z Koblencji donoszą, że okupacyjne wojska francuskie znajdują się w ostrem pogotowiu, celem poparcia Rządu francuskiego około przeprowadzenia finansowych i ekonomicznych sankcji.

Niemcy szukają interwencji w Londynie.

Berlin, 7-go 8. (AW.) Dzisiaj odbyło się posiedzenie gabinetu Rzeszy. Zastanowiono się nad propozycjami, aby Rząd Rzeszy w formie deklaracji zaprotestował przed całym światem przeciwko

zarządzeniom francuskim. Deklaracja ma być opublikowana z jaknajwiększym pośpiechem, ażeby dać możność konferencji londyńskiej, zając się tą sprawą.

Stanowisko Anglii.

Berlin, (PAT.) „Temps” donosi z Londynu, że stanowisko Anglii w kwestji zwłoki przedstawia się, jak następuje:

Splaty odszkodowawcze należałoby aż do końca r. 1922 odroczyć, bez stawiania Niemcom wzajemian jakichkolwiek warunków. Co do zapłat jakie należy żądać na lata 1923, 1924, winni się sojusznicy już teraz porozumieć. Splaty te nie powinny łącznie z dostawami

towarów przekraczać trzecią część przewidzianych statutem londyńskim należytości rocznych. Na te dwa lata powinni sojusznicy postawić pewne warunki, jak n. p. stworzenie równowagi budżetowej. Ponieważ rząd angielski nie był w stanie uzyskać zbadania tych propozycji przez komisję reparacyjną według „Tempsa” jest prawdopodobne iż Lloyd George w poniedziałek przedłoży je konferencji londyńskiej.

Uśmierzenie wzburzonych namietności.

Apel de Facta do prasy włoskiej.

Rzym, 6. 8. (Pat.) W dniu wczorajszym prezydent ministrów de Facta przyjął przedstawicieli prasy włoskiej i zagranicznej. Do prasy włoskiej zwrócił się premier imieniem rządu z apelem, aby nie podsycać namietności partyjnych i współpracowała w uspokojeniu kraju. Niechaj żaden Włoch nie myśli, oświadczył de Facta, iż zabijając innego Włocha, przyczynia się do zbawienia Ojczyzny.

Prasę zagraniczną zaś prosił prezydent ministrów włoskich, aby nie dawała unieść się temperamentom i spokojnie oceniała wypadki, często przesadzone dotąd przez prasę włoską. Opinia bowiem zagraniczna ma dla Włoch wielkie znaczenie. W końcu zaznaczył mówca, że prasa wiele może zdziałać swem poparciem moralnem i wyraził przekonanie, że przy współdziałaniu prasy uda się rządowi doprowadzić do uspokojenia kraju.

Z grecko-tureckiego terenu wojennego.

Berlin, (PAT.) Wedle doniesienia Havasa z Konstantynopolu koncentracja wojsk międzysojuszniczych w rejonie Czataldzy trwa w dalszym ciągu. Wczoraj odpłynęły jednostki morskie, celem pilnowania wybrzeża i wzmocnienia wojsk lądowych.

Przeciwdziałanie dalszemu krwiozlewu.

Konstantynopol, (PAT.) Ogłoszony został następujący komunikat urzędowy:

Celem zapobieżenia powtórzenia się dalszych starć na granicy polecił Naczelny Wódz Wojsk Sojuszników gen. Mombelli'emu, aby udał się w dniu 3-go bm. w towarzystwie oficera sztabu generalnego angielskiego i oficera sztabu generalnego francuskiego na granicę, aby odbyć konferencję z dowódcą 4. korpusu greckiego w przedmiocie cofnięcia sojusznicznych i greckich wojsk na pewną odległość, aby przeszkodzić zetknięciu zbrojnemu, którego gen. pragnąłby uniknąć.

Zjazd Wojewodów.

Warszawa, 7. 8. (A. W.) We wtorek rozpoczęła się pod przewodnictwem ministra Kamińskiego obrady zjazdu wojewodów, poświęcone sprawom wyborczym. W zjeździe biorą udział wszyscy wojewodowie Polski. Po tym zjeździe odbędzie się w każdym poszczególnym województwie zjazd wszystkich starostów.

Polscy przedstawiciele na konferencji Ligi Narodów.

Warszawa, 7. 8. (A. W.) W związku ze sesją Ligi Narodów, która odbędzie się w Genewie 4-go września i na której traktowane będą również sprawy mniejszości, wyjechał do Genewy sekretarz generalny, delegat polski Arciszewski. Delegat polski Askenazy wyjedzie za 10 dni.

O losy ludności polskiej na Śląsku Opolskim.

Głosowanie nad autonomją 3-go września.

Poznań, 5. 8. Ustawa, uchwalona przez Sejm pruski dnia 11-go lipca, nadająca pozostałej przy Niemczech części G. Śląska pewne odrębne prawa, przeszła w Polsce prawie że niespostrzeżenie, mimo że właśnie ustawa ta wywrze wpływ decydujący na mające się teraz odbyć, jak wiadomo, dnia 3-go września głosowanie nad autonomją. Jest rzeczą charakterystyczną, że ustawa powyższa uchwalona większością przeszło 2-3 głosów (przeciwko głosom niezależnych socjalistów i komunistów) nadaje Śląskowi polskiemu nic nie znaczące prawa, nie mogące w żadnym razie zadowolić żądań ludności polskiej. Mówi ona mianowicie o tem, że nadprezydentów oraz prezydentów rejencyjnych należy mianować w porozumieniu z wydziałem prowincjonalnym i uprawnia władze prowincjonalne do wydawania ogólnych rozporządzeń natury prawno-publicznej, mających uczynić zadość opartym na odrębności prowincjonalnej żądaniom ludności

Ustawa ta została uchwalona, tak dziś wnioskować można ze stanowiska, jakie partie niemieckie wobec niej zajęły, jedynie w tym celu, by odwieść dotychczasowych zwolenników autonomji państwa związkowego od głosowania w dniu 3-go września za tą autonomją, mimo bardzo niejasnego i elastycznego sformułowania ustawy ta cel ten już spełniła, gdyż partja centrowa, która jak wiadomo jeszcze do niedawna zajmowała wobec autonomji państwa związkowego jako jedyna partja niemiecka stanowisko przychylne, domagając się od swych zwolenników głosowania za autonomją uchwaloną na ostatnim zjeździe, odbytym dnia 17. lipca w Kędzierzynie rezolucję, polecającą swym członkom głosowanie w dniu 3go września za pozostaniem G. Śląska przy państwie pruskiem. W uzasadnieniu tej rezolucji powiedziano, że uchwalona przez Sejm pruski ustawa, daje gwarancje dla spełnienia najbardziej palących potrzeb i życzeń ludności górnośląskiej.

W ten sposób sprzeniewierzyło się stronnictwo centrowe swemu dotychczasowemu stanowisku, popierając nowe, niesłychane wiarołomstwo: stronnictwo centrowe żądało bowiem jako jedyne stronnictwo niemieckie już od roku 1919 stałe dla G. Śląska autonomji państwa związkowego, dając temu żądaniu kilkakrotnie wyraz w licznych uroczystych uchwałach, powziętych tak w okresie przed-, jak poplebiscytowym i posługując się tem żądaniem, jako jednym z najważniejszych argumentów w walce plebiscytowej, mającym nakłonić ludność do oświadczenia się za Niemcami. Uchwała z dnia 17-go lipca jest więc dla tego stronnictwa tym charakterystyczniejszą.

W takich warunkach podzieliła się uprawnieni do głosowania w dniu 3-go września na dwa obozy: obóz niemiecki, odrzucający autonomję i żądający dalszej przynależności do Prus, i obóz polski, domagający się utworzenia państwa związkowego. Nie może ulegać bowiem wątpliwości, że cała ludność polska, pozostała na Śląsku Opolskim, musi wziąć udział w głosowaniu dając przeto wyraz swym żądaniom. Przygotowania, jakie w tych kilku tygodniach ludność polska będzie musiała poczynić, żeby stanowisko przez nią zajęte odpowiadało jej rzeczywistej sile liczebnej, będzie wymagało bardzo znacznych funduszy, których jednakże tamtejsza ludność polska, wyniszczona na skutek długotrwałych prześladowań i gwałtów niemieckich, brać nie będzie w stanie. Obowiązkiem całego społeczeństwa więc będzie, zebrać w najbliższym czasie odpowiednie sumy, by umożliwić ludności polskiej po stronie niemieckiej poczynienia jeszcze w ostatniej chwili odpowiednich przygotowań oraz wzmocnienie jej szeregów. Mimo może niepomyślnego wyniku głosowania ludność polska udział w nim wziąć musi za wszelką cenę, gdyż głosowanie to zaświadczyć musi o jej sile liczebnej. Warunki dzisiejsze, panujące do tej pory na Śląsku Opolskim, zwłaszcza nieustające gwałty popełniane na ludności polskiej nie pozwały dotychczas na podjęcie jakiegokolwiek akcji przygotowawczej i uświadamiającej. Rzeczą czynników miarodaj-

nych jest poczynienie starań dla umożliwienia tych przygotowań. Niezależnie od tego całe społeczeństwo polskie, które przecież w ostatnim czasie tak często słuchowało ludności polskiej na Śląsku Opolskim wytrwale pomagać, winno przyrzeczenia te natychmiast w czyn zamienić, nie szczędząc grosza na ulżenie doli naszych rodaków pod panowaniem niemieckim. A grosz ten nie pójdzie na marne.

Zaledwie miesiąc dzieli nas od dnia w którym ludność polska na Śląsku Opolskim ma raz jeszcze przystąpić do urny. Dopomożmy jej w tem głosowaniu! Inaczej nie tylko ona, ale całe społeczeństwo polskie może ponieść straty ogromne.

W dalszych losach Śląska Opolskiego jest zainteresowana w pierwszej linii ludność Śląska wyzwolonego. To też nie wątpimy ani na chwilę, że ona stanie w pierwszym szeregu w niesieniu pomocy oddanym pod panowanie Niemiec Rodaków.

Ile posłów liczy Sejm?

W ubiegłym tygodniu ukończył Sejm obrady nad ordynacją wyborczą. W pierwotnym projekcie ordynacji przewidywano cały szereg zasadniczych zmian. Obecnie ordynacja przedstawia się w najważniejszych swych przepisach następująco:

Sejm liczyć ma 444 posłów. Z liczby tej 372 posłów wybranych będzie z list wyborczych, wystawionych w okręgach wyborczych, zaś 72 posłów z list państwowych. Stronnictwa wystawiają w każdym okręgu wyborczym, w którym uważają za stosowne swoich kandydatów, listę kandydatów (tak jak przy poprzednich wyborach). Przy poprzednich wyborach można jednak było zawierać związki list. Obecnie związki list nie są dopuszczalne. Ponadto stronnictwa, idące do wyborów, wystawiają każde z osobna listę państwową, na którą umieszczają pewną ilość swoich kandydatów. Jeżeli stronnictwo nie uzyska mandatów najmniej w sześciu okręgach wyborczych, to nie może uzyskać mandatów z listy państwowej. 72 mandaty z listy państwowej dzieli się więc między te stronnictwa, które przeprowadziły bodaj po jednym kandydacie w sześciu okręgach wyborczych, a dzieł się w ten sposób, że przyznaje się stronnictwu taki procent z liczby 72, jaki procent mandatów w okręgach uzyskało z liczby 372, to znaczy z liczby mandatów z okręgów.

Liczba okręgów wyborczych wynosi 64.

Liczba gmin w Województwie Śląskiem.

Województwo Śląskie liczy w 12 powiatach miejskich 700 komun (gmin) samorządowych. Trzy miasta tworzą własne powiaty: Królewska Huta, Katowice i Bielsko. Miast liczy Województwo 17, wsi 414, obszarów dworskich 269. Największą liczbę jednostek samorządowych dostarcza powiat rybnicki 208 (3 miasta), 118 wsi i 87 obszarów dworskich), pow. pszczyński 181 (3 miasta, 93 wsi, 85 obszarów dworskich), lubliński 89 (2 miasta, 43 wsi i 44 obszary dworskie), cieszyński 53 (2 miasta, 51 wsi), tarnogórski 50 (2 miasta, 25 wsi i 23 obszary dworskie), katowicki (1 miasto, 23 wsi i 18 obszarów dworskich, bielski 37 (1 miasto, 36 wsi), świętochłowicki 21 (14 wsi i 7 obszarów dworskich), rudzki 16 (11 wsi i 5 obszarów dworskich). Największym miastem jest Król. Huta.

Zlot Sokolów w Katowicach.

W sob. i niedz. zwracały uwagę w Katowicach po ulicach szare i brązowe-szare ubrania dzielnych i zuchowatych sokolów z różnych dzielnic Śląska i Polski, ażeby upiększyć dzień jubileuszowy katowickiemu gniazdu i pokazać światu, że istnieją wielkie zastępy sokolów, ćwiczących swe siły fizyczne i duchowe, ażeby być pierwszym bojownikiem za wzniosłe ideały, drogiemu każdemu Polakowi. To też Sokół chlubnie się zapisał na kartach dziejowych w wszystkich walkach o wolność Ojczyzny, czy to w powstaniach z bronią w rękę, lub też w walce plebisycyjnej, stawiając swe wypróbowane drużyny do pracy społecznej i narodowej zawsze tam, gdzie chodziło być czynny dla sprawy narodowej i ojczystej. Wiele z tych bohaterów poświęciło nawet życie w obronie tych ideałów.

Dlatego rozpoczęła się uroczystość zlotowa żałobnym nabożeństwem w kościele P. Marii. Nabożeństwo odprawił ks. Dr. Kubina.

O godz. 3-ciej po poł. podziwiać można było na boisku w parku Kościuszki drużyn ćwiczących przy zawodach jubileuszowych.

Lecz właściwe uroczyste otwarcie zlotu nastąpiło dopiero wieczorem o godz. 7-mej w teatrze miejskim. Tu jednak, nadmienić należy, zostali sokoli w oczekiwaniach swoich zawiedzeni. Spodziewać się należało, że w dzień tak uroczysty teatr zapełni się Polonją tutejszą oraz gośćmi z bliższych i dalszych stron aż po brzegi. Niestety zawód był zupełny. Pustki świeciły w teatrze tak, jak chyba jeszcze nigdy; również z przewidzianych delegacji z innych dzielnic mało jeszcze przyjechało.

Ale za to zaszczyli zebrańczy swoją obecnością p. generał Szeptycki, p. wojewoda Rymer, p. burmistrz Dr. Górnik, oraz p. poseł Korfanty.

Zebrańczy powitał pięknymi słowy p. prezes wydziału dzielnicowego, mec. Kobyliński.

W płomiennej odezwie złożył hołd drużynie sokolej, oraz wszystkim obecnym gościom. Żywymi oklaskami przywitano tam obecnych wysokich gości p. wojewodę Rymera, p. Korfante, konsula francuskiego, naczelnika dzielnicowego p. Dreyzy oraz innych znanych działaczy w ruchu sokolim.

Następnie zabrał głos p. Wojewoda Rymer, składając swe życzenia sokolowi katowickiemu. W swem przemówieniu położył nacisk na myśl, że hasłem przewodnim dzisiejszego śląskiego sokoła powinno być dobro Ojczyzny, i że praca ta narodowa będzie jedynie skuteczną, gdy będzie prowadzoną zdala od walk klasowych i politycznych.

W krótkich, lecz treściwych słowach, powitał dalej zlot burmistrz miasta Katowic, p. Dr. Górnik.

Dł. Różanowicz, prezes gniazda katowickiego, którego srebrny jubileusz zleciało się święcić całe sokołstwo śląskie, przywitał serdecznie obecnych, żałując niestety słuszenie na pustki, jakie w sali świeciły, i zwraca uwagę na to, że polskie dziś Katowice powinny być w ten dzień polskość swoją zadokumentować, powinny być po brzegi zapełnić miejscami tego gmachu, który dotychczas służył celom nam

wrogim; zwłaszcza liczny dziś urzędnik polski powinien nie być zapomnieć, co sprawa narodowa zawdzięcza sokolstwu.

Wreszcie dł. Różanowicz zaofiarował członkostwo honorowe gniazda katowickiego najstarszemu weteranowi tegoż gniazda, a mianowicie panom B. Chrzanowskiemu, dł. Dreyzie, obecnemu naczelnikowi dzielnicowemu, p. Tucholskiemu, i dł. Ludydze, prezesowi dzielnicowemu niewyzwolonej części Śląska. Wszyscy weterani obecni na sali zostali następnie udekorowani medalem jubileuszowym.

Pomiędzy przemówieniami katowickie kółko śpiewackie „Ognisko“ pod sprężystą batutą weterana gniazda dha Lewandowskiego odśpiewało z nadzwyczajnym artyzmem mszereg pieśni, długo przez obecnych oklaskiwanych.

Po zamknięciu uroczystości powitalnej w teatrze odbył się raut, urządzony na cześć sokolstwa przez katowickie kupiectwo polskie. Raut uczcili swoją obecnością również p. generał Szeptycki, p. Wojewoda Śląski oraz p. poseł Korfanty.

W kilku przemówieniach ze strony organizatorów i gospodarzy rautu kładziono nacisk nietylko na wspólność interesów narodowych, tak sokolstwa jak i kupiectwa, na wspólność prześladowań ze strony niemieckiej, ale i na wdzięczność, do jakiej kupiectwo polskie wobec sokolstwa się poczuwa. Sokoli bowiem najsilniej byli wyznawcami hasła: swój do swego.

Po kolacji odbywały się tańce. Dodać należy, z uznaniem, że przez cały czas panowała harmonia niezwykle serdeczna.

Niedziela.

Niedzielną uroczystość rozpoczęła się poświęceniem sztandaru gniazda katowickiego na placu przy kościele Panny Marii. Obrządku dokonał ks. Dr. Kubina.

Ojcem chrzestnym byli generał Szeptycki, p. wojewoda Rymer, dł. Tucholski. Po skończonej ceremonii poświęcenia p. Generał wręczył sztandar prezesowi gniazda katowickiego, dhowi Różanowiczowi.

Po mszy św., podczas której ks. Dr. Kubina wygłosił podniosłe kazanie, ruszył pochód ulicą Fryderykowską; a na placu teatralnym odbyła się defilada przed zebrańczymi tamże gośćmi. Sztandary i sokolstwo oddawały cześć obecnemu wśród gości ojcu chrzestnemu sztandaru, gen. Szeptyckiemu.

O godz. 3-ciej po poł. zaczęły się na boisku w parku Kościuszki zawody sokole. Występowali sokoli i sokolice wszystkich gniazd śląskich i delegacje sokole z innych dzielnic Polski. Podczas poszczególnych obrazów dobrana orkiestra przygrywała bardzo pięknie znane odpowiednie melodie. Ćwiczeniom przypatrywały się olbrzymie tłumy publiczności. Po południu grupa sokolów wystawiła piramidę, poczem — po rozdaniu nagród — sokolstwo wspaniałym pochodem z orkiestrą na czele i tłumnym zastępem publiczności około wpół do 8mej ruszyło do miasta gdzie pochód się rozwiązał.

Wieczorem odbył się pożegnalny wieczorek teatralny w Reichshalli.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

SZALONY ROK

Powieść historyczna z roku 1848.

(Ciąg dalszy)

Tak przewidziani oficerowie ginęli wśród surdutów, tużurek, ezamarek, wśród zbiegowiny przeróżnych resztek mundurowych i niekiedy zgola fantastycznych strojów. Najczęściej ukazywały się ciemne uniformy zbiegów z wojska pruskiego i landwerzystów, jeźniak bez obsłagów i odznak pułkowych. Nosili oni na głowach albo pikilhauby albo czarne hełmy landweyry z rozetami, ale z uszanowaniem spozierali na regulaminowe polskie czapki oficerskie ciemnopopielate, z lewej strony przyozdobione srebrnymi sznurkami w kształcie szewronów.

Największe wrażenie w tym dziwnym, a nie redutowym zespole kostiumowym robił powszechnie pan Kajetan, jakby na pośmiewisko dźwigający na swej makłowce potężny koltak husarski, niby po muracie odziedziczony, który wyolbrzymiał tyczkową jego posturę. Pod almaniwą walczył jego tułów zamykała jaskrawo-czerwona, suto szamerowana ayla huzarów Buecherskich, a ciemnogrnatowe ineksprimable i palone buty, z węgierską górą wykrojone i obszyte, demonstrowała chudziśnię nóg jego, niebożat z patyków wystruganych.

Gdy, siadając do stołu pana Tytusa, w obojętym, zrzucił z siebie oponę, opasy szalacheć parsknął tak gwałtownym śmiechem jakby miał się rozpęknąć.

Tam do diabła! Rak pieczony czy sam Belzebub w niemieckim stroju? Niech cię dunder chłasniesz, wszystkich w kozi róg zapędziłeś fantastycznością munduru! I bogactwem! — dodał pieczeniarsz. — A miecz przy boku katowski do uśmiercania grzechu śmiertelnego, rożen czartowski.

— Przywiozłem go z Francji. Klinga z najprędniejszej stali angielskiej, rękojeść złocista, istne objet d'art, pochwa jaszczurem obłożona — objaśniał Orłowicz zadowolony z siebie.

Sposzregisz w progu izby dwie bosc dziewczyny poprostu zagawroniałe na widok raroga, przywołał je gestem ręki. Nie śmiały jednak podejść do majestatu chudego wielkoluda; nosy fartuchami przysłaniając, chichotały bez przerwy.

— Cóż? Podobna wam się ten strój rycerski? — rzucił im improwizowany huzar, w blasku munduru rozmiłowany i spytał je: I co sądzicie, dziewczęta, o tym mieczu?

Gwałtownym zamachem wy dobył setną broń i, wzniósłszy ją aż do pułap, zaświecił stalą, w tej chwili dając złudzenie parodji pommikowego Gottfryda de Bouillon.

— O, laboga! Niechże go!... Chofernik! — zapiszczały dziewczyska, cofając się nieco i szczerzeniem zębów manifestowały swój podziw.

A pan Tytus, rozwalony w krześle, kołysał się na prawo i lewo i ryczał basowo jak wół poświęcony Jowiszowi na koniczyne.

— Od tego patrzenia na ognistą barwę i od śmiechów ciągoty je napadną.

— Czemu to pan nie przywdział Kontusza? — zagadnął Orłowicza bawidamek Zochowski zazdroszcząc mu kostjum, w którym on sam według swego mniemania byłby artystalowniczą figurą, rozbraniającą nawet kamienne serca. niewieście.

— Czemu — powtórzył pan Kajetan, zwracając się do całego grona ciurów. — Bo skończyły się szlacheckie czasy i wstępujemy w złotą erę równości, dóbr wszelkich podziału i ludów braterstwa.

— Nie czekając na ów podział dóbr, — pochwycił Kobytko — jeśli nie chcesz, by mi tymczasem rosa oczy wyjadła, olśnij mnie przykładem, rycerzu świetny i podziel się ze mną tem, eo masz w kieszeni!

Bez słowa wy dobył Orłowicz perelkami naszywaną sakiewkę, wysypał na stół garść brzęczących monet i z wspaniałą grandezzą bąknął do Kobytki niby do pacholka:

— Rozlicz!

Wrażenie tego gestu było olbrzymie. Adolf Zawistowski, nieodstępny kamrat Kobytki, wytreszczył oczy na cebule i pomyślał sobie: „Dalibóg, on jest jesz-

cze większym warjatem w isłocie aniżeli z pozorów“. Takich warjatów wielbił i potrzebował. Kobytko zaś, załatwiwszy się szybko z rozrachunkiem, zgarnął porcję dukatów i talarów i, unosząc się, wspaniałomyślnością, okrzyknął orbi et urbi:

Zwracając się ku drzwiom, przez służbę i gawiedź zdębiałą obłożonym, klasnął w dłonie i huknął jak z pistolety.

— Jest tam który?

Niedługo czekali na szlachetny trunk. Do butelki schodzić się poczęli, niby muchy do miodu jacyś strzelcy mało im znani, więc gasiorki poczęły się dwoić. — Wprawdzie żołnierze wkrótce odczepili się od pijackiej kompanji, bo odwołała ich trąbka, ale reszta hulała się na dobre.

Sygnaly, alarmy za oknami zreflektowały na moment pana Tytusa. Nigdy nie był dość pijany, aby trwożyć się do przystępu, lecz, uważając preliminarem do bitwy za przedwczesne, machnął ręką. Począł szukać oczyma w głębi izby bosych dziewczyn kuchennych i krzyknął:

— Dawać tu te dwie dzierlatki pyzate!

A że Marysie broniły się stanowczo, kazał je gwałtem przyciągnąć do stołu, przytrzymać i wlewać im w usta kielichy wina, przyczem dowcip jego świecił tryumfy.

Nie asystował przy tych rozrywkach pan Kajetan. Oddalił się pospółu ze strzelcami, nie aby stawić się na białym, lecz aby ukazać się oczom bogdanki.

Dzwoniąc rajtarskimi ostrogami poszedł do pola. Nie odnalazł jednak tam Ewusi.

Krzątała się ona wokoło przenosin zbędnych w pałacu przyborów szpitalnych do lazaretu i pościelała nagromadzone tam łóżka. Wraz z niewiastami i uwijał się po opróżnionym domku i wokoło niego proboszcz winnogórski, ks. Tyc, zastępujący zbiegłego plebana Dembińskiego, oraz doktor Kapuściński ze Środy i administrator dóbr miłosławskich p. Heydes. Wyprawiali ludzi po tapczany, sienniki, płótna i medykamenty, potem z plebanji wynosili meble i urządzali tam dodatkowe schronisko.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Z Tow. Gniazd Sierocych.

W. Bieżącym 1922/23 roku szkolnym na R-ku zawodowego kształcenia T. G. S. ma 93 wychowawców, rozmieszczonych w przeróżnych szkołach i terminowaniu. Grupa młodzieży uniwersyteckiej żadnej już pomocy od T. G. S. nie potrzebuje; zarabia lekcjami przeważnie wykładami na kursach dla dorosłych. Uczniowie, będący na praktykach różnych, pokrywają połowicznie opłatę za naukę i utrzymanie pracą swoją. Najwięcej kosztuje młodzież systematycznie uczącą się w szkołach zawodowych, a tej jest najwięcej.

Przeciętnie dwa miliony marek miesięcznie musi zdobyć T. G. S. na zaspokojenie najkonieczniejszych potrzeb swoich uczniów zawodowego kształcenia.

Z ufnością o pomoc tę zwraca się T. G. S. do społeczeństwa, prosząc o składanie ofiar na konto Nr. 2130 w P. K. O.

W podziękowaniu T. G. S. prześle drukowane sprawozdanie z działalności swojej.

Zarząd T. G. S. mieści się w Warszawie, Wilcza 2.

Większe ofiary, składane na zawodowe kształcenie gnieździaków, zapisywane są w księgach T. G. S. jako imienne specjalne wieczyste fundacje stypendjalne. Gnieździarze spłacają dług, zaciągnięty na swoje zawodowe kształcenie w ciągu lat 15 od dnia zrobienia z nimi ostatecznego obrachunku, przebijając marki na żyto, i dają na to formalne prawne zobowiązanie. Za te ich osobiste zobowiązania poręcza solidarnie Związek Społecznych Pracowników, byłych wychowawców T. G. S., który należność za stowarzyszonych wnosi do Kasy T. G. S., inkasując ich sobie u członków.

Warto popierać tak mądrze obmyśloną pomoc.

Kazimierz Jeżewski.

Wiadomości lokalne

Wydział Oświecenia Publicznego Województwa Śląskiego komunikuje:

Prace organizacyjne na polu szkolnictwa w Województwie Śląskiem postępują szybkim tempem. Część górnośląską podzielono na 14 inspektoratów szkolnych a mianowicie: 1. Katowicki I. (insp. Baron), 2. Katow. II. (insp. Kulig), 3. Katowicki III. (insp. Wydra), 4. Królewskohucki I. (insp. Boczek), 5. Królewskohucki II. (insp. Wystrychowski), 6. Świętochłowicki (insp. Stach), 7. Lublinicki (insp. Swierczek), 8. Mikołowski (insp. Krawczyk), 9. Mysłowicki (insp. Gniza), 10. Pszczyński (insp. Holec), 11. Rudzki (insp. Dworaczek), 12. Rybnicki I. (insp. Stokłossa), 13. Rybnicki II. (insp. Rak), i 14. Tarnogórski (insp. Skowron).

Obok podziału na inspektoraty szkolne istnieje podział na okręgi wizytacyjne, których jest cztery. Wizytatorami są: p. Kaiser, który jest zarazem kierownikiem Oddziału Szkolnictwa Powszechnego w Wydz. Oświecenia Publicznego, na okręg katowicki I., 2. p. Heczko na okręgi: lublinicki, świętochłowicki, katowicki II., i cieszyński. 3. ks. Kozielski na okręgi katowicki III., królewskohucki I. i II., mikołowski, rybnicki II. 4. p. Wysocki jest wizytatorem seminarjów nauczycielskich okręgu rudzkiego i okręgów, w których znajdują się seminarja.

Z początkiem roku szkolnego będą otwarte cztery seminarja nauczycielskie, a mianowicie: męskie i żeńskie w Mysłowicach, męskie w Tarn. Górach i Pszczynie.

Gimnazjów będzie sześć, a mianowicie w Król. Hucie, Katowicach, Mysłowicach, Pszczynie, Rybniku i Tarnowskich Górach. Szkoły realne dwie: w Katowicach i w Król. Hucie. Wizytatorami tych szkół są: pp. Dr. Farnik i Miedniak.

KRÓLEWSKA HUTA.

Dotyczy karty cyrkulacyjnej. Mnożą się wypadki, iż osoby zainteresowane przychodzą do urzędu legitymacyjnego bez odpowiedniego wniosku z pożądanymi 3 fotografiami i zaświadczeniami. Według art. 281 Konwencji Genewskiej jest dla uzyskania karty cyrkulacyjnej wymagane, dostarczenie fotografii i zaświadczeń koniecznych potrzebnymi, dlatego winne osoby zainteresowane, które mają zajęcie zawodowe, zażądać zaświadczenia od ich pracodawcy, natomiast osoby które utrzymują stosunki z pokrewnymi troszczyć się muszą o zaświadczenie od władz z których wynika ich stosunek pokrewieństwa. Wnioski które tym wymaganiom przepisany zadość uczynią, będą nie przyjęte.

Węć wszystkie osoby zainteresowane, które pragną otrzymać kartę cyrkulacyjną a do terminu wydawania ich chcą mieć swoją kartę legitymacyjną odpowiednio stemplowaną, muszą powyższym wymaganiom zadość uczynić.

Urząd legitymacyjny udzieli każdej osobie od godziny 8—9 przed południem chętnie informacji, wniosek przyjmuje się od 9—11 godz. przed południem a załatwione karty legitymacyjne wydaje się za 2 dni, w godzinach od 4—6 popołudniu, z wyjątkiem nagłych wypadków, które udowodnione być muszą.

Kto nie posiada karty legitymacyjnej a udowodni, że ją zgubił, lub osoby, które przed wydawaniem kart legitymacyjnych nie osiągnęły lat 16, otrzymają, jeżeli wniosek o kartę cyrkulacyjną wstawia, zaświadczenie tożsamości osoby, powinni atoli dołączyć 4 fotografie i zaświadczenie zamieszkania z urzędu meldunkowego.

Wyrodney ojciec. Pewien tu zamieszkały rzeźnikowski, w stanie pijanym pociął toporem rzeźnickim swęj własnej córce żyły u prawej ręki i pokaleczył ją znacznie. Ciężko ranną odstawiono nieszczęśliwą dziewczynę do szpitalu, a brutalnego ojca aresztowano. Po przesłuchaniu na policji zbrodniarza na razie uwolniono.

Wiadomości policyjne: Znalezione: Dużego psa rzeźnickiego; jest do odebrania za zwrotem kosztów u dozorcę więzienia, policja I. komisariat w Król. Hucie. — Zgubiono: kartę legitymacyjną na nazwisko Paweł Held; kartę robotniczą i kartę lekarską na nazwisko Izrael Mohrenstein. — Skradziono: skórzaną czarną torebkę z kluczami, pugilaresem, kilka markami, kartę legitymacyjną z nazwiskiem Franciszka Habierowa. — Zaaresztowano w nocy z 5 na 6 bm.: 1 mężczyznę za kradzież, 1 mężczyznę za pijaństwo, 1 mężczyznę za okaleczenie, 1 mężczyznę za obrazę i 1 mężczyznę za włóczęgostwo. — Doniesienia wręczono przeciw: 8 osobom przeciw ustanowionym cenom maksymalnym i 1 urzędnikowi za nadużycie władzy. — Przestępstwa popełnili: 1 mężczyzna oszustwo, 1 mężczyzna okaleczenie niebezpiecznym narzędziem i 1 mężczyzna kradzież 2600 marek i jednego zegarka.

Sprawy zarobkowe. Od 1 sierpnia podwyższono zarobek o 27 proc. dla wszystkich objętych taryfą hut i kopalń. Dodatek specjalny wynosi 540 mk. na żonę i 540 mk. dla dzieci dla urzędników w ciężkim przemyśle.

KATOWICE.

Jak w bajce — złoto w lesie. Dzieci zbierające grzyby w lesie giszowieckim napotykały na dopalające się ognisko. Grzebiąc w popiele, znalazły połyskujące kawałki metalu, zdziwione, uwiadomiły o tem rodziców. Za pomocą straży ogniowej znaleziono w popiele kawałki złota, które pochodziły z naczyń kościelnych kielichów, tak samo innych drogocennych kruszców, jak srebra i td. Straż ogniowa w czasie przeszukiwania ogniska, było ostrzeliwaną z ukrycia. Na to zawezwano policję. I ta przybywszy, dała również ognia tak, iż postrzelonym został bandyta Wilczek z Szopienic, którego aresztowano. Bandyta zeznał, że na Śląsku znajduje się dobrze zorganizowana banda. Odłamki złota, które znaleziono, pochodzą z kradzieży w kościele paraf. w Mysłowicach.

RACIBÓRZ.

Śmiertelny wypadek. Kowal Alfons Franz z Rudy jechał do Raciborza na rowerze. Podczas jazdy spadł łańcuch rozpedowy z kółka roweru, wskutek czego rower stanął na miejscu, zrzucając jadącego na bruk szosy. Kowal Franz uderzył głową tak silnie o ziemię, iż skonał krótko po wypadku w lecznicy, nie odzyskawszy przytomności.

Sport.

Lekka atletyka.

Na w dniach 5, 6, 7 bm. odbyć się mający zawody lekko-atletyczne o „Mistrzostwo Słowiańskie“ w Pradze wysłał Polski Związek Lekko-Aletyczny 18 lekko-atletyków, w tem 6 z „Pogoni“—Lwów, 5 z „Polonii“—Warszawa, 3 z Akadem. Związku Sportowego, 1 z „Korony“—Warszawa, 1 z „Sokoła“—Toruń.

Praga, 5. 8. (Pat.) Dzisiaj odbywały się tutaj zawody lekko-atletyczne trzech państw, tj. Polski, Jugosławji i Czechosłowacji, przyczem osiągnięto rezultaty następujące:

Czechosłowacja zajęła pierwsze miejsce, mając 66 punktów, drugie Jugosławja 101 punktów, trzecie zaś Polska 119 punktów.

Poszczególne wyniki, odnośnie do polskich uczestników zawodów, przedstawiają się jak następuje:

W biegu na 200 metrów na 4. i 5. miejscu przybyli Rötter i Soński.

W biegu na 500 metrów przybył Ziffer na 3. miejscu.

W biegu na 110 metrów przybyli Kuchar i Kiński na drugim wzgl. trzecim miejscu.

W skoku w dal osiągnął Kuchar (z rozpędem) 6,10 metrów, zdobywając 5. miejsce.

Polska sztafeta 4 : 400 zdobyła 3. miejsce.

W dniu 6 bm. zawody zostały zakończone.

Zawodom przypatrywał się w charakterze gości delegacje polskiego i jugosłowiańskiego poselstwa w Pradze.

Piłka nożna.

Ze względu na zjazd sokoli poważniejszych zawodów nie było.

Wyniki krajowe:

Z. K. S. — „Wisła“ Kraków 3 : 0 (!). „Torekoes“ Budapeszt — „Polonia“ Warszawa 3 : 1.

Woda krościeńska

znakomita naturalna szczawa alkaliczna według licznych orzeczeń lekarzy i chemików przewyższa wszystkie wody selterskie, a nawet emską i gleichenbąrgską. Żądać przez Śląski Bank Komisowy w Katowicach.

„Torekoes“ Budapeszt — „Team“ Warszawa 2 : 1. „Vaas“ Węgry — „Warta“ Poznań 3 : 2 i 2 : 2. „Vaas“ Węgry — „Cracovia“ Kraków 4 : 1.

Pan,

małe miasteczko południowej Francji, jest wzorem dla wszystkich miast i gmin Polski. Pożyczyło ono mianowicie tamtejszemu klubowi sportowemu fr. 125 000 na budowę boiska z trybunami. Ze młodzieży polskiej nie mniej trzeba ćwiczeń ciała jak francuskiej, tego nikt nie zaprzeczy. Dlatego i w Polsce należałoby z tego wziąć przykład.

Nadesłane.

Rezolucja Zarządu Z. b. P.

My zebrani obwodowi i prezesi G. M. pow. Kałowskiego i Król. Huty, dnia 30-go 7. br. w Król. Hucie, na zebraniu prezesów G. M. żądamy jaknajkategoryczniej:

1. Dać naszym ludziom (zasłużonym powstańcom) w miarę ich zdolności, po odpowiednich kursach (biorąc udział w akcjach przedpowstańowych, plebiscytowych i powstańowych nie mieli możliwości brać odpowiednie kursa), jako takie, byt zapewniające stanowiska.
 2. By nareszcie obiecywania przybrały formę realną, by nasze trudy i znoje i szkody zostały w sposób dawnych przyrzeczeń spełnione.
 3. Lepszego traktowania i chętniejszego uwzględniania powstańców, czy to na ich stanowiskach przy Województwie Śląskim, czy to starających się o jakiekolwiek posady.
 4. Protestujemy jaknajenergiczniej tworzeniu Związków b. Powstańców w partiach politycznych (ostatnio przy P. P. S.) by takie związki były wykreślone tak z Zarządu Głównego, jak i z zarządu Powiatowego Z. b. P., by wszyscy Powstańcy, którzy przystąpili do takiego partyjnego Związku, zostali pozbawieni wszystkich odznak powstańczych, jak: Górnośl. Wst. Wal., Krzyża Waleczn. „Virtuti Militari“ i byli pozbawieni wszelkich prerogatyw i praw powstańczych.
 5. Potępiamy z całą stanowczością te jednostki, które rozmaitymi sposobami dążą do rozbijania naszych szeregów powstańczych, chcąc zakładać jakieś związki partyjne, mające na celu szkodzenia Związkowi byłych Powstańców, jego tradycji, solidarności i bezpartyjności.
 6. Upominamy i apelujemy do wszystkich Powstańców, którym zależy na utrzymaniu ich własnych idei, ich własnych porywów, ich własnych czynów, ich krwią serdeczną zapieczętowaną polskość by nie szli na lep, jednostek, które nigdzie w powstaniu i w żadnym z nich udziału nie brały, a które chcą dzisiaj przewodzić tym, którzy ofiarne, z bronią w ręku walczyli o polskość Górnego Śląska.
 7. Stwierdzamy, że z chwilą przybycia Wojsk Polsk. i legalnej Władzy Polsk., dola nasza nie się nie polepszyła i popierani są tylko przybysze, że dzięki naszym masom Powstańców, Polska jest w posiadaniu tej części Górnego Śląska, więc niech będzie dla nas matką, a nie traktuje nas po macoszemu, niech ci panowie, którzy tylko dzięki nam zajmują wysokie stanowiska, popierają w pewnych kierunkach i nas, a niech nie protegują swoich przybyszów, niech nie wywołują separatyzmu, niech i dla nas będą braćmi, rozumiejącymi nasze stosunki, naszą dolę, naszą psychę.
- Rozgoryczenie przez nich wywoływane przyczynić się może do przykrych konfliktów, gdy zechcemy pokazać, że my tutaj panami swej, krwią wywalczonej ziemi, którą nie damy frymarzyć według ich widzimisię!

Poraz ostatni wzywamy kompetentne czynniki do szybkiego zrealizowania naszych postulatów, gdyż w przeciwnym razie zaczniemy sami sobie torować drogę do naszych słuszych pretensji.

Podpisy:

Wiceprezes Gajdzik, obwodowi i ppor. Watoła, Majętny, Sitek, Wiliam, pow. Kopiec, Joniec, Dro-pała — prezesi G. m.: Szynol, Mzyk, Majowski, Urbanek, Hajok, Mysior, Halek, Dudek, Cwiąg, Wolny, Szuster, Becker, Chrostek, Tyrakowski, Dubis, Walerus, Ledwoń, Brzakałik, Drzyzga Leopold, Stróżyk, Kotlarz, Gajowski, Drzyzga Rysz., Hajduk.

Za zgodność podpisów:

Klamka, sekretarz Zarz. Pow. Zw. był. Pow.

Kalendarz Towarzyski

Pielgrzymka do Częstochowy pod przewodnictwem Stanisława Lang' ul. Cegelniana nr. 10 z parafji św. Jadwigi wyrusza dnia 19go sierpnia 1922 na podziękowanie połączenia z masierzą Polską. Zgłoszenia najpóźniej do dnia 15go sierpnia 1922.

Cecylja przy kościele św. Jadwigi. Lekcja śpiewa dzisiaj, we wtorek, o godz. 1/2 punktualnie na sali Domu Niemieckiego.

Kongregacja Marj. od św. Jadwigi nradza w śro. 9 bm. wycieczkę do Radoszowa. Zaprasza się aspirantki i wszystkie inne dziewczynki szkolne. Wymarsz o godz. 1/21 od kościoła św. Jadwigi.

Za dział polityczny i gospodarczy Antoni Nowak, za wszystko inne: Janina Giżycka, z Król. Huty. Drukiem i nakładem: wydawnictwa „GŁOSU PORAN-NEGO“, w Król. Hucie.

Giełda berlińska.

Berlin, 7. 8. Za dolar amerykański płacono 751.55
100 marek polskich (przekaz n. Warszawę) 11.53
Katowice, 7. 8. 100 marek polskich . . . 11.30

Miljonówka. W sobotniem ciagnieniu milionówki wylosowanym został numer 909 498.

Obwieszczenie.

Jak nam doniesiono, lokatorzy nie zgadzają się na podwyższenie ceny za wodę, opierając się na tem, że nowo wybrana komisja miastowa dotąd ceny za wodę nie sprawdzała i na nowo nie ustanowiła.

Z porozumieniem się ze związkiem lokatorów i właścicieli domów upraszamy jednak lokatorów o natychmiastowe zapłacenie opłaty za wodę podług nowej ustawy, gdyż i wynajmujący nie mogą się uiszczyć z opłaty wodnej.

Gdyby wysokość opłaty za wodę miała się obniżyć, to w takim razie będzie to lokatorom na przyszły raz odliczone. Wynik zostanie opublikowany.

Król. Huta, dnia 7 sierpnia 1922.
Magistrat.

Zmiana ceny za gaz.

Cena za węgiel na kopalni została z dniem 1 sierpnia r. b. o 465 mk. za tonę podwyższoną.

Z tego powodu i wskutek podwyższenia zarobków i pensji jesteśmy zmuszeni, ponownie ceny za gaz podwyższyć, o czym zawiadamiamy szanownych odbiorców naszych.

Podwyżka cen za gaz wynosi:
za każdy metr kubiczny 9 mk. za gaz do gotowania i za światło.

Obliczenie podwyżki ceny za gaz nastąpi po raz pierwszy w sierpniu.

Moneta do automatów będzie policzoną z dniem dzisiejszym, t. j. 7 sierpnia,

4 mk. za każdą sztukę.

Te ceny są ważne aż do odwołania.

Król. Huta, dnia 7 sierpnia 1922.

Zarząd Gazowni.

2 strażaków

malarz i stolarz, znajdują zajęcie w tutejszej Straży Ogniowej.

Zgłaszać się należy u pana komendanta Straży (wachmistrza) Watla, ul. Bytomska 19 (Straż Pożarna).

Król. Huta, dnia 2 sierpnia 1922.
Magistrat.

Obwieszczenie

Województwo dnia 2-go sierpnia 1922 r. daje do wiadomości, że ustanowiona cena za smalec w wysokości 70.— mk. odnosi się tylko do towaru krajowego, na smalec amerykański cen urzędowych ustanowionych niema.

Sprzedawcy smalcu są zobowiązani, na swych stołach sprzedaży wywiesić tablicę z napisem, czy sprzedawany będzie smalec krajowy, lub smalec zagraniczny.

Królewska Huta, dnia 9-go sierpnia 1922 r.
Magistrat.

Dnia 7-go sierpnia 1922 zmarł były powstaniec
śp.

Piotr Bednarz

urodzony 12. 9. 1893 r. w Ziemięcicach pow. gliwicki.

Cześć pamięci Jego!

Pogrzeb odbędzie się 9. 8. 1922 z Miejskiego Szpitala do kościoła św. Barbary o g. 3-ciej po poł. O liczny współudział powstańców, uchodźców i publiczności uprasza

Zarząd Związku b. Powstańców.

Przyjmuję wszelkie

prace blacharskie

i pokrywania dachów. Wykonuje szybko, rzetelnie i po cenach umiarkowanych.

Karol Płocica

KRÓLEWSKA HUTA, UL. NASTĘPCY TRONU NR. 75

Skład rzeźnicki

w dobrem położeniu w Lipinach do wynajęcia. Tensam z całym urządzeniem rzeźnickim do sprzedania. Bliższych wiadomości udzieli

Wiktor Dynda, Lipiny, Blüchera 3 III

Dom z oberżą

z restauracją, knajpą i salą parketową

jest zaraz do sprzedania.

Zgłosić się

Król. Huta ul. Bytomska 60.

Na sprzedaż

2 lisy

(Füchse) wyrosnięte. Sztuka 1500 m.

Cierpień W.

Król. Huta, ul. Rogowa 27 I.

Kupuję:

stary papier, akty, książki kasowe odbieram sam.

Maks Thaler,

Król. Huta, ul. cegielniowa

Dobrze prosperująca

oberża

we wielkim mieście na pol. Gór. Śląsku jest za gotówkę zaraz do sprzedania. Zgł. przyjmuje się w oberży w Królewskiej Hucie, Schützenstr. 17

Poszukuje się natychmiast

lepszego służącego

umiejętnie gotować. Pomoc w ciężkiej pracy na miejscu. Zgłoszenia do ekspedycji „Gł. Porannego“ pod „służącym“

Poszukuje się

kilku zecerów

dla akcydensów i ogłoszeń

za ewent. nadaryf. wynagrodzeniem.

Głos Poranny Król. Huta, Rynek 3.

Kurs serwierowania
czyli usługi przy stole

odbędzie się

16-go, 17-go, 18-go i 19-go sierpnia w hotelu „Reichshof“, ul. Cesarska

Polecamy zwiedzać takowy szczególnie naszym dorastającym pannom

Związek Chrześc. Dobroczyńności, Stawowa 4
gdzie się także przyjmuje zgłoszenia

Poszukuje się
umeblow. pokoju

możliwie w centrum miasta

z całym utrzymaniem lub bez

dla inteligentnej, sympatycznej i dobrze sytuowanej osoby. Zgłoszenia do administracji „Gł. P.“ pod nr. 777

Heinisch & König :: Król. Huta

ul. Girndta 4

Właśc.: **Wiktor König**

Telefon nr. 46

Największe i najstarsze przedsiębiorstwo specjalne na Śląsku

Oddział I.: Usuwanie kamienia kotłowego

w doskonałości technicznej przy wszelkiego rodzaju kotłach w przemyśle ciężkim

Oddział II.: Prace podziemne i nadziemne

Specjalność: Podjęcie kompletnego usunięcia popiołu i żużli z wszelkiego rodzaju pieców

Oddział III.: Oddrzewienie i pomalowanie ochronne

za pomocą maszyn z patentowo zastrzeżonymi szczotkami rotacyjnymi.

Wielki skład w farbach klusowato-pancernych.

Dlatego dokładna i tania kalkulacja.

Pierwszorzędne referencje.

Ruch dzienny nocny.

Skanowanie i opracowanie graficzne na CD-ROM :



ul. Krzemowa 1

62-002 Suchy Las

www.digital-center.pl

biuro@digital-center.pl

tel./fax (0-61) 665 82 72

tel./fax (0-61) 665 82 82

Wszelkie prawa producenta i właściciela zastrzeżone.

Kopiowanie, wypożyczenie, oraz publiczne odtwarzanie w całości lub we fragmentach zabronione.

All rights reserved. Unauthorized copying, reproduction, lending, public performance and broadcasting of the whole or fragments prohibited.